



## STANOWISKO KOALICJI KLIMATYCZNEJ

dotyczące

### 19 Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu w Warszawie (COP19/CMP9)

Tuż przed rozpoczęciem kolejnego, 19 już spotkania stron Konwencji Klimatycznej, które ma odbyć się w Warszawie między 11 a 22 listopada 2013, świat międzynarodowej polityki potrzebuje maksymalnej mobilizacji i determinacji niezbędnej do rozwiązania najpoważniejszego problemu tego wieku – zmian klimatu.

W związku z przyjęciem prezydencji procesu negocjacji międzynarodowych **na polskim rządzie przez najbliższy rok będzie spoczywać ogromna odpowiedzialność**. Działania na rzecz ochrony klimatu już teraz są mocno spóźnione – nowe porozumienie obejmujące wszystkie państwa świata miało powstać do 2012 roku. To się nie udało. Teraz politycy wyznaczyli sobie czas na opracowanie globalnego porozumienia do COP21, który odbędzie się w roku 2015 w Paryżu. Zostało nam mniej niż 800 dni - bardzo mało! Każda decyzja, lub jej brak, będzie teraz wpływała na szanse na zawarcie porozumienia.

Opublikowana pod koniec września tego roku pierwsza część V raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) apeluje i ostrzega dobitniej niż kiedykolwiek. Nie ma już najmniejszych wątpliwości co do tego, że klimat się ociepla, ani co do odpowiedzialności człowieka za zachodzące zmiany. Musimy ograniczyć nasz niszczący wpływ na złożone systemy Ziemi<sup>1</sup> zanim stanie się on zbyt duży, by nasza cywilizacja dała radę przystosować się do szybko zmieniających się warunków. Już teraz mamy do czynienia z groźnymi konsekwencjami ciągłego wzrostu emisji. Rosną koszty szkód powodowanych na całym świecie, w tym także w Polsce, przez gwałtowne zjawiska pogodowe.

Znaleźliśmy się na ścieżce do wzrostu średniej temperatury globalnej o 4°C do końca tego stulecia (w porównaniu z okresem przed-przemysłowym). Zgodnie z raportem Banku Światowego „Turn Down the Heat”<sup>2</sup> pozostanie na niej może być równoznaczne z załamaniem się światowej gospodarki i końcem cywilizacji takiej, jaką znamy teraz.

W przekonaniu, że rząd Polski rozumie zobowiązanie, które przyjął i odpowiedzialność, która na nim spoczywa – nie tylko za polskich obywateli, wśród których najmłodszy mogą żyć do końca tego stulecia, ale także za wszystkich ludzi – apelujemy:

**I. – o wprowadzenie takich zmian w krajowej polityce klimatyczno-energetycznej**, które pozwolą Polsce stać się pozytywnym przykładem jednoczesnego ograniczania emisji i innowacyjnego rozwoju, przynoszącego przede wszystkim poprawę jakości życia obywateli – zamiast być przykładem szkodliwego uzależnienia od węgla, zatrzymującego polską energetykę na poziomie rozwoju właściwym dla XIX w.;

**II. – o przyjęcie konstruktywnej roli na forum europejskim** w dążeniu do skutecznego ograniczania emisji – rezygnację z blokowania decyzji służących przemianie gospodarki w krajach UE w

<sup>1</sup> atmosferę, hydrosferę, litosferę i biosferę

<sup>2</sup>[http://climatechange.worldbank.org/sites/default/files/Turn\\_Down\\_the\\_heat\\_Why\\_a\\_4\\_degree\\_centrigrade\\_warmer\\_world\\_must\\_be\\_avoided.pdf](http://climatechange.worldbank.org/sites/default/files/Turn_Down_the_heat_Why_a_4_degree_centrigrade_warmer_world_must_be_avoided.pdf)

innowacyjną gospodarkę niskoemisyjną; a także o terminowe i prawidłowe wdrażanie unijnych dyrektyw realizujących politykę klimatyczno-energetyczną Unii;

**III. – o przyjęcie konstruktywnej roli na forum międzynarodowym** – Prezydencja Polski powinna zostać wykorzystana do osiągnięcia maksymalnego postępu w rozmowach dotyczących nowego porozumienia – w tym celów redukcji emisji, zobowiązań w zakresie finansowania działań redukcyjnych i adaptacyjnych oraz wszystkich innych kluczowych elementów negocjacji; Prezydencja Polski nie może być wykorzystywana do obrony źle rozumianych krótkoterminowych interesów polskiego rządu.

## Uzasadnienie

### I. Polityka krajowa

- Polski rząd powinien stworzyć nową spójną, **długoterminową politykę energetyczną** (z horyzontem do 2050 roku), uwzględniającą stopniowe odchodzenia od węgla jako paliwa i zastępowanie go innymi źródłami energii.
- W polityce energetycznej nie powinno być miejsca na **nowe inwestycje węglowe** – w kopalnie czy elektrownie – podtrzymujące przestarzałą strukturę polskiej energetyki, powodujące konflikty społeczne i zwiększające deficyt importu nośników energii.
- Konieczne jest jak najszybsze uchwalenie ustawy o **odnawialnych źródłach energii** i stworzenie na jej podstawie stabilnego systemu wsparcia, preferującego energetykę obywatelską (prosumencką) i małe źródła – nowy system nie może wspierać koncernów energetycznych kosztem obywateli.
- Zaniedbania w obszarze **efektywności energetycznej** muszą zostać nadrobione – zwłaszcza w zakresie poprawy efektywności energetycznej istniejących budynków i zastosowania standardu budownictwa pasywnego w nowych obiektach. Konieczne jest poprawienie ustawy o efektywności energetycznej, która w tej chwili nie tylko nie promuje efektywności w sektorze publicznym, ale zawiera także błędy.
- Przedstawiciele polskiego rządu nie mogą publicznie podważać wyników badań naukowych w sytuacji, gdy negatywny wpływ człowieka na klimat jest już niepodważalny. Nie mogą też negować konieczności obniżania emisji gazów cieplarnianych, kiedy jest to działanie kluczowe dla ograniczenia ryzyka związanego ze zmianami klimatu.

Polska energetyka jest silnie uzależniona od węgla – najbrudniejszego, nieodnawialnego surowca energetycznego, którego wydobycie powoduje szkody w środowisku, a spalanie – emisje toksycznych związków chemicznych.

Polityka energetyczna rządu praktycznie nie istnieje – skupia się na podtrzymywaniu XIX-wiecznej rzeczywistości. Polski premier powtarza, że „*Polska gospodarka i polska energia, tak jak kiedyś stała na węglu, nadal będzie stała na węglu*”<sup>3</sup>. Oznacza to brak innowacji i rozwoju technologicznego, a w konsekwencji utratę szansy na poprawę konkurencyjności polskiej gospodarki. Rząd nie liczy się też z kosztami środowiskowymi, społecznymi, a nawet ekonomicznymi wykorzystania energetycznego węgla. Polski węgiel już teraz jest zbyt drogi, aby kupowały go nasze elektrownie. Coraz więcej węgla sprowadzamy z zagranicy, głównie z Rosji, Stanów Zjednoczonych i Czech.

Jednocześnie brakuje w naszym kraju rzetelnych opracowań rządowych analizujących skutki i korzyści z głębokiej redukcji emisji gazów cieplarnianych. Zamiast określić, jakie działania w zakresie ochrony

---

<sup>3</sup> <http://www.euractiv.pl/wersja-do-druku/arttykul/polska-pozostaje-przy-wglu-004992>

klimatu będą dla Polskich obywateli i gospodarki korzystne i je wdrażać, politycy marnują czas na wymyślanie argumentów, dlaczego nie powinniśmy w Polsce robić niczego. Tymczasem dostępne są analizy, które wskazują na szereg korzyści wynikających z przekształcania gospodarki w niskoemisyjną (np. propozycja pozarządowych *think-tank'ów* pt. „Niskoemisyjna Polska 2050”<sup>4</sup>).

Niezrozumiały jest brak rządowego wsparcia dla rozwoju odnawialnych źródeł energii. Aktualny system promuje współpalanie – technologię szkodliwą z punktu widzenia ochrony środowiska i „odnawialności zasobów”, na której korzystają głównie wielkie koncerny energetyczne. Producenci odnawialnych źródeł energii muszą zmagać się z biurokracją, niskimi cenami zielonych certyfikatów i trwającą od 2 lat niepewnością spowodowaną brakiem ustawy o odnawialnych źródłach energii. Protekcyjnistyczna polityka wobec polskiej energetyki węglowej doprowadziła do poważnego kryzysu. W efekcie małe i średnie firmy upadają, a zagraniczne opuszczają Polskę. Potencjał tkwiący w rozwoju odnawialnych źródeł – możliwości tworzenia nowych miejsc pracy, poprawy jakości powietrza i lokalnego bezpieczeństwa energetycznego, poprawy konkurencyjności naszej gospodarki – pozostaje ciągle niewykorzystany.

Zbyt słabe są też działania na polu poprawy efektywności energetycznej, gdzie Polska dysponuje ogromnym potencjałem. Już dzisiaj można opłaczalnie zaoszczędzić 25% zużywanej energii, a technicznie możliwe jest nawet 50%. Polacy, żyjąc na trzykrotnie wyższym poziomie w roku 2050 niż obecnie mogliby zużywać tyle samo energii co dzisiaj i mieć bardziej konkurencyjną gospodarkę. Rozwój gospodarczy dzięki polskim eko-inowacjom mógłby osiągnąć 3,5% średnioroczne tempo wzrostu w roku 2050. Osiągnięcie redukcji gazów cieplarnianych o ponad 60% w stosunku do roku 1990 jest całkiem realne. Niestety, rząd polski przykłada do poprawy efektywności i oszczędzania energii bardzo małą wagę.

## II. Polityka unijna

- Konieczne jest konstruktywne zaangażowanie się polskiego rządu w pracę nad **unijnymi celami klimatyczno-energetycznymi do roku 2030**. Polska powinna wspierać szybkie (w 2014) przyjęcie silnych wiążących celów dla polityki UE po 2020 i uzyskać wsparcie Unii na ich realizację.
- Rząd musi odejść od retoryki warunkowości przejścia Unii Europejskiej na **wyższy poziom redukcji emisji** – Polska powinna podejmować decyzje w oparciu o korzyści, jakie może przynieść realizacja polityki energetyczno-klimatycznej, zamiast zastaniać się argumentem, że inne państwa działają nieadekwatnie.
- Konieczne jest jak najszybsze, pełne i prawidłowe transponowanie wszystkich **dyrektyw związanych z unijną polityką klimatyczną** do prawa polskiego.
- Rząd powinien wykorzystać szansę, jaką tworzą środki unijne **nowej perspektywy finansowej** na lata 2014-2020, a także środki ze sprzedaży uprawnień w ramach systemu handlu emisjami, które wpływają do polskiego budżetu. Środki powinny zostać wykorzystane m.in. do budowy narodowego programu termomodernizacji budynków prywatnych i publicznych oraz do dofinansowania mikroźródeł energetycznych wykorzystujących lokalne zasoby odnawialne. Korzystne byłoby też wsparcie naprawy i rozwoju sieci energetycznych – w tym budowy tzw. inteligentnej sieci dystrybucyjnej, połączeń transgranicznych i mikro-sieci łączących rozproszone źródła odnawialne. Wydatkowanie środków unijnych powinno być tak zaplanowane, by służyło budowaniu konkurencyjnej gospodarki i tworzeniu nowych polskich specjalności – tak by Polska krajem innowacyjnym, a nie tylko powielającym rozwiązania z innych krajów.

---

<sup>4</sup> <http://np2050.pl/pl>

Poziom debaty na temat unijnej polityki klimatyczno-energetycznej w naszym kraju jest żenujący. Politycy obwiniają się wzajemnie o to, kto podpisał pakiet klimatyczno-energetyczny. Robimy wiele, by wdrażanie pakietu w Polsce osłabić i zahamować. Rząd Polski nie ma żadnej własnej strategii działań na rzecz ochrony klimatu, które mogłyby zaprezentować swoim partnerom z Unii Europejskiej. Naszą strategią na forum UE jest próba zahamowania rozwoju polityki unijnej poprzez jej stałe blokowanie.

Miarą dyplomatycznej porażki Polski jest to, że pomimo naszego wielokrotnie ponawianego sprzeciwu Komisja pracuje nad unijnymi celami klimatyczno-energetycznymi do roku 2030. Choć w polskich mediach cały czas słyszymy głosy wieszczące koniec unijnej polityki klimatycznej, Unia nie wycofuje się z długofalowej strategii ochrony klimatu i budowania gospodarki niskowęglowej.

Jeśli polski rząd chce być uważany za partnera w unijnej debacie, nasz wkład w dyskusję na temat celów i instrumentów polityki klimatycznej powinien wykraczać poza tradycyjne „nie pozwalam”. Rząd powinien zrozumieć, że dzięki wsparciu Unii polska energetyka może stać się bardziej innowacyjna i konkurencyjna.

Z powodu zaniedbań ze strony rządu w Polsce nie wdrożono najważniejszych dyrektyw Unii Europejskiej służących ochronie klimatu. Większość dyrektyw jest transponowana ze znacznym opóźnieniem, w szczątkowej formie, z błędami lub proces ich adaptowania do prawa polskiego nie został zakończony. Te opóźnienia to nie tylko niewykorzystane szanse polskiej gospodarki, ale także zagrożenie gigantycznymi karami, rzędu 100 tys. euro za każdy dzień zwłoki.

### III. Polityka międzynarodowa

- Rząd Polski nie może – pełniąc rolę prezydencji – przekonywać wszystkich, że można „budować dom od dachu” – to znaczy najpierw ustalić, jakie działania podejmą wszystkie państwa świata, a potem dopiero decydować, co robi Unia Europejska. To tworzy klasyczną sytuację patową – **wszystkie państwa czekają, aż wypowiedzą się inni**. Żeby wiedzieć, co możemy osiągnąć wspólnym wysiłkiem i ocenić, czy to wystarczy, każde państwo i grupa państw musi najpierw zadeklarować, jaki będzie jego wkład w dalsze działania na rzecz ochrony klimatu.
- COP19 pod polskim przewodnictwem musi zagwarantować, że wszystkie państwa uczestniczące w rozmowach przedstawią na forum międzynarodowym jeszcze przed COP20 swoje **cele ograniczania emisji** – zgodne ze wskazaniami naukowców, sprawiedliwe i adekwatne do ich odpowiedzialności i możliwości. Powinny to zrobić na klimatycznym szczycie światowych przywódców organizowanym przez Sekretarza Generalnego ONZ.
- Konsekwentnie, rząd Polski powinien także poprzeć przyjęcie **wiążących celów unijnej polityki klimatycznej na rok 2030** dla redukcji emisji gazów cieplarnianych, rozwoju odnawialnych źródeł energii i poprawy efektywności energetycznej. Cele muszą spełniać warunki wymienione powyżej i powinny zostać przyjęte w pierwszej połowie 2014 roku, przed szczytem przywódców.
- Priorytetem dla polskiej prezydencji COP19 powinny być **kwestie finansowe**. Wynikiem COP19 musi być załatwienie „dziury finansowej” – wszystkie kraje rozwinięte powinny określić i przedstawić swój wkład w finansowanie działań klimatycznych w okresie między rokiem 2013 a 2015 oraz zaakceptować średniookresowy cel zebrania co najmniej 60 miliardów dolarów na wydatki w tym okresie. Konieczne jest też przyjęcie konkretnego harmonogramu stopniowego podnoszenia wkładu finansowego w taki sposób, by w roku 2020 doszedł on do poziomu 100 miliardów dolarów rocznie.
- Kolejnym, równie ważnym zadaniem będzie doprowadzenie do uściślenia **kluczowych elementów nowego porozumienia** – określenie jego ram, struktury i podstaw – takich jak zasada globalnej sprawiedliwości, która musi opierać się na wspólnej, ale zróżnicowanej

odpowiedzialności oraz możliwości poszczególnych państw ("common but differentiated responsibilities and respective capabilities", CBDR+RC).

- Rozmowy w Warszawie muszą zapewnić kluczowe miejsce w dalszych negocjacjach dla **kwestii finansowych związanych z nowym porozumieniem**. Skala finansowania będzie musiała być znacząco większa od dotychczasowej – adekwatna do potrzeb we wszystkich obszarach, od ograniczania emisji, poprzez dostosowywanie się do zmian klimatu, ograniczanie niszczenia i wycinki lasów, po pokrywanie kosztów zniszczeń i strat powodowanych przez zmiany klimatu (loss&damage). Finanse powinny być dodatkowe w stosunku do np. środków rozwojowych, a ich wydatkowanie musi być spójne, inteligentne, racjonalne, efektywne i transparentne.
- Podczas Szczytu Klimatycznego polski rząd nie powinien otwarcie promować wielkich koncernów reprezentujących węglowe lobby, ponieważ takie działanie podważa wiarygodność Polski jako gospodarza.

Społeczność międzynarodowa ma kolejną szansę na wypracowanie nowego porozumienia, bazującego na najlepszych dostępnych wynikach badań naukowych oraz na wartościach, zasadach i celach Konwencji Klimatycznej oraz Protokołu z Kioto. Nowe porozumienie musi pójść dalej niż dotychczasowe rozwiązania, by skutecznie ograniczyć ryzyko przekroczenia granicy 2°C wzrostu średniej temperatury globalnej – dopóki jeszcze jest to możliwe. Musi obejmować wszystkie państwa świata i kierować się zasadą sprawiedliwości. Tyko na forum ONZ możliwe jest prowadzenie rozmów w sposób zapewniający pełen udział wszystkich stron oraz sprawiedliwe uwzględnienie ich odpowiedzialności za problem i możliwości działania przy „podziale obowiązków”.

Rozmowy w Warszawie powinny przynieść rozstrzygnięcia przede wszystkim w kwestiach:

- podniesienia obecnie obowiązujących celów ograniczenia emisji krajów rozwiniętych oraz intensyfikacji działań zmniejszających emisje w krajach rozwijających się jeszcze przed rokiem 2020 – badania naukowe wskazują na konieczność zatrzymania wzrostu emisji jeszcze przed wejściem w życie nowego, powstającego właśnie porozumienia; im później zaczniemy działać, tym większe będą koszty i tym większe ryzyko, że wzrostu temperatury nie uda się zahamować;
- załatwienia „dziury finansowej” – wszystkie kraje rozwinięte powinny określić i przedstawić swój wkład w finansowanie działań klimatycznych w okresie między rokiem 2013 a 2015 oraz zaakceptować średniookresowy cel zebrania co najmniej 60 miliardów dolarów na wydatki w tym okresie; dotąd większość państw wstrzymywała się z deklaracjami zaangażowania finansów publicznych tłumacząc się kryzysem; brak środków finansowych pogłębia kryzys zaufania pomiędzy państwami rozwijającymi się a rozwiniętymi i stanowi realną przeszkodę w negocjacjach nowego porozumienia;
- przyjęcia konkretnego harmonogramu stopniowego podnoszenia wkładu finansowego w taki sposób, by w roku 2020 doszedł on do poziomu 100 miliardów dolarów rocznie;
- zapewnienia znaczącego wkładu finansowego dla Zielonego Funduszu Klimatycznego, Funduszu Adaptacyjnego oraz Funduszu dla Państw Najbardziej Rozwiniętych;
- określenie ram, struktury i kluczowych elementów nowego porozumienia – tego jakie elementy ma obejmować i w jaki sposób ma regulować ogólnosięciowe działania we wszystkich kluczowych obszarach: ograniczania emisji, dostosowania do zachodzących zmian klimatu, finansowania działań klimatycznych oraz pokrywania kosztów zniszczeń i strat będących skutkiem zmian klimatu, transferu technologii służących celom redukcyjnym i adaptacyjnym, ograniczania wycinki i degradacji lasów, właściwej gospodarki gruntami i zmian w użytkowaniu gruntów;

- konieczne jest określenie jego formy prawnej, przyjęcie decyzji o wspólnych i precyzyjnych zasadach obliczania redukcji emisji – tak, by działania wszystkich państw można było łatwo porównać – oraz zasadach sprawdzania i weryfikacji tych działań.

Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki Moon postawił przed państwami uczestniczącymi w negocjacjach wyzwanie. Na organizowany przez niego szczyt światowych przywódców, (planowany na wrzesień 2014) mają przyjechać z konkretnymi celami ograniczenia emisji, zgodnymi z zaleceniami naukowców, na okresy do 2020 i po 2020 – w ramach nowego porozumienia. Jednym z kluczowych wyników COP19 powinna być pozytywna odpowiedź na to wyzwanie – zgoda wszystkich stron negocjacji na określenie celów redukcyjnych w zaproponowanym przez Ban Ki Moona terminie.

Zgodnie z ustaleniami COP17 w Durbanie treść nowego porozumienia ma zostać przyjęta do 2015 roku. Czas ucieka i jeśli nie chcemy powtórzyć porażki Kopenhagi (COP15), gdzie zapowiadane porozumienia nie udało się osiągnąć, musimy przynajmniej część kluczowych decyzji podjąć już teraz, w Warszawie i w ciągu najbliższego roku negocjacji, za który odpowiedzialna będzie polska prezydencja. Zaufanie stron do transparentności rozmów i do siebie nawzajem jest kwestią kluczową.

Niestety, sposób sprawowania prezydencji przez Polskę budzi kontrowersje jeszcze przed rozpoczęciem COP19. Równocześnie z 19. Konferencją Stron Ramowej Konwencji ONZ ds. Zmian Klimatu odbędzie się w Warszawie Szczyt Węgla i Klimatu organizowany przez Światowy Związek Węglowy (World Coal Association - WCA). Spotkania odbywać się będą w siedzibie Ministerstwa Gospodarki z udziałem przedstawicieli rządu. Partnerami rządu w organizowaniu Konferencji Klimatycznej zostały przede wszystkim korporacje energetyczne, wydobywcze i paliwowe – wielki przemysł paliw kopalnych. Te same przedsiębiorstwa miały ekskluzywny dostęp do polityków podczas spotkania Pre-COP, na które organizacje reprezentujące społeczeństwo obywatelskie nie były zaproszone.

Wszystkie te fakty składają się na jasny obraz strategii, w której obrona wysokoemisyjnej energetyki i przemysłu opartych na paliwach kopalnych jest stawiana wyżej niż zapewnienie obywatelom bezpiecznej przyszłości i budowanie innowacyjnej gospodarki na miarę XXI w.

Być może słuszne jest by ci, którzy w największym stopniu przyczyniają się do powstania problemu, stali się też częścią rozwiązania. Jednak nie można pozwolić, by w dążeniu do utrzymania „business as usual” wysokoemisyjny przemysł, szczególnie paliwowy i energetyczny, dyktował warunki światowym rządów. Rządy muszą wysłuchać głosu biznesu i odpowiedzieć na ich wątpliwości i obawy, tak samo jak muszą wysłuchać głosu społeczeństwa. **Podejmowane decyzje nie mogą służyć doraźnym biznesowym czy politycznym interesom. Muszą służyć dobru wspólnemu w najszerszym rozumieniu tego określenia, obejmującym również dobro przyszłych pokoleń.**

Stanowisko opracowane przez Polski Klub Ekologiczny Okręg Mazowiecki,  
przyjęte przez Koalicję Klimatyczną 5 listopada 2013

\*\*\*

Koalicja Klimatyczna jest porozumieniem 23 organizacji pozarządowych. Jej misją jest wspólne działanie w celu zapobiegania wywołanym przez człowieka zmianom klimatu dla dobra ludzi i środowiska.

Fundacja Aeris Futuro, Fundacja ClientEarth Polska, Fundacja Efektywnego Wykorzystania Energii, Fundacja Ekologiczna Arka, Fundacja Ekologiczna Ziemi Legnickiej Zielona Akcja, Fundacja EkoRozwoju FER, Fundacja GAP Polska, Fundacja Greenpeace Polska, Fundacja Na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Liga Ochrony Przyrody, Polski Klub Ekologiczny Okręg Dolnośląski, Polski Klub Ekologiczny Okręg Górnośląski, Polski Klub Ekologiczny Okręg Mazowiecki, Polski Klub Ekologiczny Okręg Świętokrzyski, Polski Klub Ekologiczny Okręg Wschodnio-Pomorski, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Stowarzyszenie Ekologiczne Eko-Unia, Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja, Społeczny Instytut Ekologiczny, WWF Polska, Zielone Mazowsze, Związek Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć.

Kontakt:

Polski Klub Ekologiczny Okręg Mazowiecki, ul. Mazowiecka 11/16, 00-052 Warszawa  
tel. +48 22 827 33 70, mail: pkeom.org@gmail.com, www.koalicjaklimatyczna.org